Nr. 227. Dnia 18 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 6 (18) sierpnia 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Dziś:	Agapita Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 25 r.	Piątek:	Symforjana i Tym.
Wtorek:	Rufina i Marjana.	Zachód " 7 " 24.	Zachód " 8 " 41 w.	Sobota:	Filipa Wyznawcy.
Środa:	Bernarda Opata.	Długość dnia godzin . . . 14 " 41.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Niedziela:	Bartłomieja Ap.
Czwartek:	Joanny Fremiot.	Ubyło " " 2 " 01.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 23 R.	Poniedz.:	Ludwika Króla.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W niedzielę d. 29-go lipca (v. s.), o g. 11-ej przed południem Ich Cesarskie Moście z Ich Cesarskiemi Wysokościami Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielkimi Książętami Jerzym Aleksandrowiczem i Michałem Aleksandrowiczem oraz Wielką Księżniczką Ksenią Aleksandrówną i innemi Osobami Cesarskiej rodziny, byli obecni na nabożeństwie w krasnosielskiej cerkwi parafjalnej. Z cerkwi Ich Cesarskie Mości przejechali do krasnosielskiego pałacu, gdzie zastawione było w namiocie śniadanie i dla zaproszonych osób. Tegoż dnia, o g. 2-ej po południu, na polu ćwiczeń wojskowych odbyły się obowiązkowe wyścigi oficerów kawalerji i artylerji konnej. Tor wyścigowy, długości trzy wiorsty, kończył się przy wzgórzu Cesarskiem. Na torze było urządzonych kilka przeszkód, a każdej z nich dozorowali jenerał i oficerowie. O g. 2-ej przybyli Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszą Rodziną i Jego Królewska Wysokość Wielki Książę hessen-darmsztadzki Ludwik. Po przybyciu Ich Cesarskich Mości zaczęła grać orkiestra i zaraz rozpoczęły się wyścigi. Oficerowie ścigali się według starszeństwa dywizyj i brygad, zaczynając od pułku kawalergardów Jej Cesarskiej Mości i pułku lejb-gwardji konnej, następnie kirasjerowie, kozacy, grenadjerowie konni, ułani, dragoni, huzarzy pułku Jego Cesarskiej Mości i oficerowie konnej artylerji gwardji. Na czele oficerów pułku huzarów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości jechał Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. O g. 6-ej po południu, na krasnosielskim hipodromie odbyły się wyścigi o nagrody Jego Cesarskiej Mości, członków Rodziny Cesarskiej i ministerjum wojny. Na wyścigi te przybyło mnóstwo osób z Petersburga. Wszystkie loże trybun zajmowała wyborowa publiczność. Naprzeciwko Cesarskiego pawilonu wewnątrz koła zajęły estrady cztery chóry trębaczy. Pawilon Cesarski przybrany był gustownie wieńcami zieleni, flagami i grupami roślin. Na początek wyścigów przybyli Ich Cesarskie Mości, Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrówna i inne Osoby Rodziny Cesarskiej, oraz Wielki Książę hessen-darmsztadzki. Po ukończeniu wyścigów, Ich Cesarskie Mości rozdawali nagrody najlepszym jeźdźcom. Scigający się następnie po oficerach szeregowcy i kozacy mieli szczęście otrzymać nagrody także z rąk Ich Cesarskich Mości. Po powrocie do pałacu o g. 8-ej m. 10 wieczorem, Ich Cesarskie Mości udali się na przedstawienie w teatrze krasnosielskim, na którem były obecne i inne Osoby Rodziny Cesarskiej. (*„Prawit. Wiestn."*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronisławy, jutro Bolesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału tanich kuchen Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Ojciec Marcjala", jutro „Aida" (występ gościnny panny Olgi Wiber i p. Józefa Migliori);— Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Kłusownicy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W chwili, gdy po drutach telegraficznych nadchodzą pierwsze wieści o zjeździe monarchów, Francja zajmuje się żywo projektem ustawy wyższych zakładów naukowych. Projekt został już ogłoszony i w ten sposób zamierzoną reformę oddano pod sąd opinji publicznej. Opinja ta przyznaje, że jakkolwiek systemu proponowanego nie można jeszcze nazwać idealnym, to jednak wprowadzenie obecnego projektu będzie niemałym postępem w porównaniu z ustrojem uniwersytetów z czasów Napoleona III-go. Projekt ten zresztą ulegnie jeszcze wielu zmianom w izbie deputowanych. Przyjdzie on na porządek dzienny dopiero podczas sesji jesiennej, tymczasem zaś prasa, koła fachowe i interesowane będą mogły wyrazić swoje poglądy. Z powag naukowych odezwał się dotychczas tylko Juljusz Simon o projekcie, ocenił go wszakże nieprzychylnie. Jak przewidują, ustawa znajdzie w senacie wielu zwolenników swoich zapatrywań.

Według projektu, którego autorem jest p. Bourgeois, minister oświaty, znany ze swych skłonności radykalnych, każdy uniwersytet ma posiadać przynajmniej cztery fakultety, t. j. lekarski, jurydyczny, nauk przyrodniczych i filozoficznych. Jeżeliby w siedzibie uniwersytetu znajdowały się jakie szkoły fachowe, np. techniczne, weterynarji lub leśnicze, mogą być wykłady tych przedmiotów zastosowane w uniwersytetach. Uniwersytety, uważane jako osoby jurydyczne, mogą posiadać majątek własny, dziedziczyć i przyjmować zapisy, nakoniec zaś administrować własnym majątkiem. Plan i podział przedmiotów naukowych zastrzega projekt radzie uniwersyteckiej, państwo zaś dodaje jedynie warunek, ażeby uczono takich przedmiotów, których znajomość jest niezbędną przy egzaminach państwowych dla osiągnięcia stopnia akademickiego w odnośnych zawodach. W duchu dotychczasowego ustroju przepisuje jedno z postanowień, że rektora akademji mianuje minister oświaty i że ten rektor jest z urzędu zarazem rektorem uniwersytetu, znajdującego się w jego okręgu. Jeden zatem rektor może być przełożonym kilku departamentów pod względem kontroli nad naukami w zakładach wyższych.

Przeciw postanowieniu, które wprowadza rektora, jako urzędnika administracyjnego, tudzież przeciw nieprzyznaniu uniwersytetom prawa wybierania rektora, odezwała się już teraz część prasy. Opinja ta wszakże nie jest decydującą, zwłaszcza, że znane są tylko główne zarysy, nie zaś motywa samego pro-

Kronika życia artystycznego.

Dochodzę do wniosku, że upały fatalnie działają na malarstwo. Sezon letni, zwyczajnie ogórkowym zwany, w dziedzinie sztuk plastycznych odznacza się zastojem, brakiem ruchu i życia. Kto mógł, wyjechał z Warszawy, ci zaś biedacy, którym los, czy fatum każe wegetować na rozpalonym asfalcie, zniknęli z horyzontu, pochowali się w swych kryjówkach i jak niedźwiedzie ssą gdzieś łapy w ukryciu.

Są jednak i pomiędzy malarzami szczęśliwcy, którzy w eleganckich strojach myśliwskich polują na grubego zwierza w cieniu stuletnich drzew nieświeskich, lub w ciszy swych własnych włości studjują arkana gospodarstwa rolnego. Wprawdzie pierwszym zdarza się często chybiać celu i w miejsce dzika lub łosia, dostaje się z ich łaski pieskom, lub naganiaczom, wprawdzie drudzy zapytują ze zdumieniem, do czego oryginalny instrument, broną lub sochą zwany, służyć może, ale co to wszystko znaczy w porównaniu z wiecznością, a raczej w spędzeniu kilkunastu tygodni w dali od zgiełku i kurzu miejskiego.

Większa liczba malarzy z pełnemi pudełkami kobaltu i ultramariny (najmodniejsze obecnie kolory dzięki impresjonistom) opuściła już mury syreniego grodu, dążąc na pola, na łąki, nad brzeg morza lub w szczyty tatrzańskie. Malują, prawdopodobnie, studjują, zbierają notatki, kreślą nowe plany kompozycyjne, aby w formie wykończonych na jesienny zakup obrazków olśnić niemi oczy publiczności. „Studja", wszakże to w naszej sztuce taki luksus, na który malarze pozwalają sobie raz w rok tylko, nie około Wielkiejnocy, ale trochę później, w lecie. Jesień trawią na przerabianiu ich na obrazy, a w zimie obrazy te pragną sprzedawać, co Bogiem a prawdą powiedziawszy jest najtrudniejszą do wykonania częścią owej trylogji twórczej

Tutaj w Warszawie życie artystyczne zawieszone zostało. Blikle zapełniany zimową porą, ziejący bajuszwarcem i laserunkami, świeci pustkami obecnie. Dwóch tylko malarzy smutnych, z osowiałemi oczyma, pomnych na dawną tradycję, filozoficznie przegląda ilustrowane gazety—pozostawiając resztę miejsca artystom dramatycznego kunsztu, których właśnie nastało panowanie.

Tour zgromadza trochę więcej appelesowych dzieci—bywający tam są to bardziej poważne żywioły, złączone z brukiem miejskim wieloletniem przyzwyczajeniem, dla których szczytem wsi i świeżego powietrza jest: Saska Kępa lub Bielany. Werenda u Lourse'a w Alejach daje przytułek tym z pozostałych w Warszawie artystom, którzy prócz pretensji do sztuki mają także pretensję do światowości i elegancji.

Co tu pisać kronikę życia malarskiego w takich warunkach. Dochodzą mię wprawdzie wieści, że tam gdzieś pracują ludzie nad historycznemi, religijnemi lub alegorycznemi obrazami w imię wyższych celów, które wzbudził w nich ogłoszony na styczeń konkurs imienia profesora Gersona, ex-członka honorowego Towarzystwa sztuk pięknych, a celem owym jest 600 rs. Słyszałem, że nawet pejzażyści biorą się na pazury i w niedalekiej przyszłości powskrzeszają masę zmarłych historycznych postaci, a nawet kołacą do bram Olimpu. Ciekawa to będzie konkursowa wystawa, czekajmy tylko cierpliwie—może też znowu jaki skandal się zdarzy. U nas to weszło w modę. Że też żaden konkurs bez jakiegoś kazusu obejść się nie może. Konkurs przeszłoroczny—rozbicie rzeźby przez autora. Konkurs na pomnik Mickiewicza... ale dajmy lepiej pokój, znanym jest bowiem ogólnie — konkurs na główkę kobiecą, ogłaszany tyle razy przez salon Krywulta—pali raz wraz na panewce i do skutku przyjść nie może. Obecnie mamy znowu nowy konkurs — tym razem innego pokroju, bo mają prawo wziąć w nim udział tylko ci z rzeźbiarzy, którzy powołani są przez komitet. Chodzi tu o postawienie statuy w foyer teatru dwom naszym sławom dramatycznym: Królikowskiemu i Żółkowskiemu. Ale mi się coś widzi, że i w tym razie skończy się to nie tak, jakby być powinno. W liście zaproszonych do wzięcia udziału w konkursie nie widzę nazwiska Kurzawy. Czyżby przypadkiem komitet zapomniał, że mamy w kraju prawdziwego artystę, jedynego może, któryby zdołał ucieleśnić idee, jakie ma ogół o znakomitych zmarłych aktorach. A co będzie, jeżeli Kurzawa, ów pomiatany przez pewne sfery artystyczne Warszawy twórca rozbitego Mickiewicza, po za konkursem wystawi Królikowskiego i Żółkowskiego—i jeżeli kompozycje jego będą lepsze od prac

jektu. W motywach zaś znajdzie się niewątpliwie wyjaśnioną pobudka, która skłoniła władzę republikańską do odmówienia ciałom naukowym tak ważnej koncesji, jak wybór rektora.

Poruszona przed rokiem, a potem zapomniana kwestja autonomji włoskiej części Tyrolu zaczyna znów wchodzić na porządek dzienny. Jak zapewnia dziennik włoski, wychodzący w Trjeście, *Picolo*, włoscy deputowani sejmu tyrolskiego zredagowali w sprawie samorządu projekt następujący: 1) Sejm tyrolski ma być podzielony na dwie części: niemiecką i włoską. Siedliskiem włoskiego wydziału sejmowego powinien być Trydent. 2) Do kompetencji wydziału włoskiego należą: kultura włoskiej części Tyrolu, roboty publiczne, szkolnictwo elementarne, zakłady dobroczynne, administracja funduszów krajowych i dochodów. 3) Postanowienia wydziału sejmowego wymagają sankcji cesarskiej w takim tylko razie, jeżeli mają mieć znaczenie ustaw obowiązujących. 4) Oddziałowi sejmowemu służy prawo nakładania podatków stałych i niestałych, przyczem sankcja cesarska potrzebna jest wtedy, gdy norma podatków przejdzie pewną, ściśle określoną granicę. 5) Fundusze krajowe i dochody mają być równomiernie podzielone pomiędzy dwie części kraju. 6) Do atrybucyj całego sejmu tyrolskiego należą sprawy, obchodzące kraj cały, które też rozpatrywane będą na posiedzeniach zjednoczonych wydziałów obu narodowości. Autorowie projektu zamierzają żywo popierać ideę rozdwojenia sejmu, niewielkie jednak mają widoki powodzenia, wątpliwem bowiem jest, aby przy głosowaniu otrzymali konieczną większość trzech czwartych głosów. Rząd wreszcie, choćby nawet niespodziewanym rzeczy wynikiem znalazła się większość, stawiać będzie bardzo poważne trudności. Nadchodząca sesja sejmu tyrolskiego obiecuje być bardzo żywotną, tembardziej, iż posłowie włoskiej części Tyrolu grożą opuszczeniem sejmu, dopóki żądaniom ich tak większość niemiecka, jak rząd, nie uczynią zadość.

Telegramy zawiadomiły nas lakonicznie, iż marszałek krajowy Galicji, Jan hr. Tarnowski, przesłał do Wiednia za pośrednictwem namiestnika, hr. Badeni'ego, rezygnację z zajmowanego urzędu z prośbą, aby nominacja nowego marszałka mogła nastąpić w jaknajkrótszym czasie. O powodach ustąpienia marszałka mówią dużo, najprawdopodobniej jednak rezygnację podyktowały względy zdrowia. *R.*

Uroczystość śpiewacka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 15-go sierpnia.

Każdy niemiec równocześnie z alfabetem uczy się w szkole ludowej nut, znaków muzycznych i śpiewu; ponieważ mało jest niemców, którzyby do szkoły ludowej nie uczęszczali, ztąd pochodzi, że prawie każdy śpiewa z nut, a najmniejsza mieścina posiada kilka *„gesangvereinów"*.

W Wiedniu dziś gala w całem tego słowa znaczeniu; domy przystrojone flagami, wieńcami, okna dywanami, dywanikami, kocykami, kołdrami, czem kto może. Nad wejściem do każdej kawiarni i restauracji, szczególniej na Praterstrasse, lampjony, lutnie z napisem „Lokal zborny śpiewaków", które roją się od przybyłych śpiewaków, każda kompanja ma inne odznaki, kapelusze najrozmaitszych barw i kształtów, ozdobione piórami najrozmaitszych ptaków, trawami imitującemi pióropusze, bluszczami, dębowemi liśćmi, bródkami kozic (*Gämsbart*). Najwspanialej wyglądają chorążowie towarzystw: buty wysokie lakierowane, białe łosiowe pantaljony, czarna aksamitna kurtka, kapelusz czarny hiszpański z piórami strusiemi, szeroka szarfa przy piersi z barwami *Vereinu*, kroczą oni z powagą dygnitarzy, ocierając kroplisty pot z czoła, którym ich darzy aksamit czarny przy 30-tu stopniach Réaumura. Najkomiczniej lub najcharakterystyczniej wyglądają śpiewacy tyrolscy w swym narodowym stroju, który wymaga nagości kolan, które zapewne dla przyzwoitości zakrywają białą tkaniną.

Dziś pierwszy dzień uroczystości. O godz. 2-ej po południu zbierają się wszystkie *Vereiny* i deputacje około ratusza i na przyległych ulicach, zkąd z uderzeniem wpół do 4-ej wyruszy ringami do festhalle w Praterze uroczysty pochód wszystkich śpiewaków.

Wchodzimy do „Café de l'opera". Niema tam wprawdzie nad wejściem lutni, ale spotykamy w głównym salonie dyrektora naszej „Lutni", Piotra Maszyńskiego, wiceprezesa Filipa Wołowskiego, w gronie lutnistów warszawskich przybyłych na uroczystość do Wiednia. Ponieważ kawiarnia opery jest na Opernring, obieramy to miejsce za punkt obserwacyjny do oglądania pochodu. Boki ringów, okna, balkony i dachy kamienic przepełnione tłumami widzów, dosięgających swą liczbą ludności całej Warszawy.

Około godz. 4-ej ruch publiczności i okrzyki *hoch*, zwiastują nam zbliżanie się pochodu. Wkrótce widzimy po nad głowami widzów zbliżający się oddział konnej policji, torujący drogę pochodowi, poruszającemu się w szpalerze straży ogniowej. Pochód otwiera muzyka miejska z St. Pölten, za nią jedzie na koniu herold w kostjumie średniowiecznym dość wyszarzanym, z brodą przyprawioną, w birecie i perudze z długiemi włosami blond, za nim chorąży, 2-ch mieczników, przywódca pochodu, 16-tu pfejfrów i doboszów, wszyscy konno i wóz z postaciami alegorycznemi.

Za nimi dopiero postępują: *Bundy i Vereiny*, gdyż każdy Bund składa się z kilku lub kilkunastu Vereinów — każdy z nich poprzedza sztandar lub odznaka towarzystwa. Są między niemi nader gustowne i kosztowne, niektóre nader zabawne, jak np. odznaka *Münchener Bören*, niedźwiedź mały wypchany, na wysokim drzewcu umieszczony, kłaniający się na wszystkie strony, lub lejek olbrzymi śpiewaków z Norymbergji.

Cały pochód dzieli się na trzy oddziały, mieszczący w sobie 12 muzyk, 6 wozów z postaciami alegorycznemi, przedstawiającemi: „Windobonę," „Germanję", „Muzykę", „Austrję", „Schubertbund" i wiedeński *Männergesangsverein*, 67 bundów, dzielących się na mnóstwo vereinów, reprezentowanych w pochodzie liczbą 15,000 śpiewaków.

Pomiędzy drugim a trzecim oddziałem pochodu jedzie galowy powóz burmistrza miasta Wiednia, a za nim cała rada gminna i goście honorowi. Pochód kończy się przy kawiarni opery o godz. 6-ej przed wieczorem.

Jedziemy do Prateru do festhalle i dopiero w niespełna godzinę po naszem tam przybyciu, przybywa koniec pochodu na miejsce.

Hala uroczystości wspaniała, mogąca pomieścić przeszło 30,000 osób, zbudowana z drzewa, oświetlona światłem elektrycznem i gazowem. Gdy do niej wchodzimy, jest już przepełnioną. Na estradzie wszyscy stoją, w hali siedzą przy piwie. Gwar, krzyk, gorąco, muzyki grającej na estradzie prawie nie słychać. Gdy koło 9-ej godziny wszystko już weszło i umieściło się gdzie i jak kto mógł, odzywa się sygnał trąbką do uciszenia się, występuje na mównicę członek komitetu uroczystości i wygłasza powitalną mowę, słyszaną tylko w najbliszem otoczeniu, a kończącą się odśpiewaniem przez obecnych hymnu narodowego austrjackiego z towarzyszeniem orkiestry dętej. Potem znowu mowa i odśpiewanie *Das Deutsche Lied* i znowu wychodzi na mównicę jakiś jegomość z arkuszem papieru w ręku, aby odczytać wiersz okolicznościowy—hala zaczyna się opróżniać—podziwiamy wytrwałość niemców, którzy od godz. 1½ w południe dotąd (jest godzina 10-ta) nie siedzieli, ale stali, szli i stoją ciągle jeszcze na estradzie, gdyż niektóre *Vereiny* mają się popisywać śpiewem. My jednak, nie mogąc się tego doczekać, wracamy znużeni nadmiernie do domu.

Co nastąpi jutro—w następnym liście.

Stanisław Niedzielski.

Echa kąpielowe.

Trenczyn w sierpniu.

Jesteśmy w pełni sezonu, lista kuracjuszów wykazuje 3,740 osób.

Cieplice trenczyńskie posiadające słynne oddawna na cierpienia reumatyczne, artretyczne i pedogrę źródła siarczane z tempetaturą do 32° R., położone są w komitacie graniczącym z Morawią, Ks. Cieszyńskiem, Galicją oraz komitatami: rawskim, turczańskim i nitrzańskim, a przechodzą tu odnogi gór Karpackich, wśród których przepływa wartka rzeka Waga.

Sam zakład kąpielowy, oddalony o 5 wiorst od stacji kolejowej, leży w prześlicznej dolinie, otoczonej górami, do których urządzane są wygodne spacery, a cała miejscowość w zupełności przypomina Marjenbad.

Ludność miejscowa wyłącznie słowacka, pracowita, poczciwa i niewyzyskująca, ztąd pobyt w Trenczynie nawet dla ludzi mniej zamożnych jest dostępny. Oszczędni, przebywający tu około 4-ch tygodni, przy skromnem życiu i podróży klasą 3-cią (13 godzin jazdy od Warszawy), nie wydadzą więcej, jak 150 do 180 rs., a przy obecnym kursie rubla może nawet i mniej.

Wyborna orkiestra cygańska, celująca w czardaszach i walcach, przygrywa trzy razy dziennie, a na żądanie gości wyuczyła się kilku numerów, które jednak grane są w nazbyt przyśpieszonem tempie.

Na pomocy lekarskiej w Trenczynie nigdy nie zbywa, lecz większość polaków zasięga porady rodaka, d-ra Filipkiewicza, który stale mieszkając w Krakowie, corocznie od wielu lat tu zjeżdża.

Trenczyn jest własnością prywatną hrabiny d'Harcourt, która nie chce łożyć wiele na rozwój zakładu, pod pewnemi względami zaszczupłego, zwłaszcza przy coraz większym napływie kuracjuszów. Grono kapitalistów prowadzi obecnie układy z właścicielką Trenczyna, jest bowiem zamiar utworzenia przedsiębiorstwa akcyjnego i postawienia zakładu na stopie pierwszorzędnej.

Pomijając wszakże teraźniejsze niedogodności, tanią, chociaż niezbyt smaczną kuchnię, węgiersko-austrjacką, czas tu po za kuracją schodzi nader przyjemnie. Spacery zbiorowe w bliższe i dalsze okolice organizują się na poczekaniu, dla odpoczynku tworzą się partyjki taniego winta, amatorzy znów uczą się węgierskiego taroka.

Mamy też operetkę niemiecką wcale dobrą, z repertuarem Straussa, Suppego i Millökera; teatr rozpoczyna się o 4-ej po południu, a kończy o godz. 6-ej, aby nikt wieczoru, przeznaczonego na wodę, przechadzkę i wczesny spoczynek, nie tracił.

Z pośród mnóstwa koncertów, jakie tu często mamy, wypada zaznaczyć koncert amatorski na rzecz kolonij letnich w Peszcie. W koncercie tym wzięła przeważny udział panna Marja Skalska, warszawianka, która cudnemi pieśniami Moniuszki, obudziła w słuchaczach wielki zapał. Mieliśmy także dwa zajmujące odczyty: Strakoscha recytującego klasyczne tragedje i głośnego podróżnika, profesora Hołuba, opowiadającego ciekawe szczegóły o swej ostatniej wycieczce w głąb Afryki.

C.

---

powołanych rzeźbiarzy. Co będzie wtedy—pytam? A fakt taki może się zdarzyć.

Już to u nas, wyznać muszę, jest pewne uprzedzenie do oryginalnych talentów. Co przekracza miarę zwykłej roboty codziennej, razi nas i niepokoi. Chełmońskiego nie oceniliśmy, aż laury paryskie gotową w nim sławę uwielbiać nas zmusiły, na Pruszkowskiego zapatrujemy się, jak na dziwaka, który przez malarstwo chce robić wrażenie muzyki. Gierymski u nas, toż to zwykły ilustrator życia codziennego, które *przecie* nie jest godne tego, aby je uwieczniać.

Do liczby takich zapoznanych artystów należał zmarły niedawno rzeźbiarz Jarzymowski. Miał talent, miał wielki talent, a zeszedł z tego świata, nie zdoławszy prawie nic po sobie zostawić. Nie miał nikogo, któryby go (prócz kolegów) pojął, któryby kazał w glinie wylepioną kompozycję zakląć w bronz lub marmur. I to się dzieje w społeczeństwie, w którym kamieniarze domy sobie budują!

Za to z za siedmiu gór, z za siedmiu mórz dochodzą nas bardzo pocieszające wiadomości. W Monachjum sztuka nasza godnie jest reprezentowaną i znalazła uznanie. Nazwisko Aleksandra Gierymskiego i Kazimierza Pochwalskiego z zachwytem przez ogół i prasę są powtarzane — prace ich wzbudzają podziw całego artystycznego świata Zachodu.

O obrazach Gierymskiego cuda opowiadają. Na jednym z nich przedstawił któryś z placów monachijskich o mroku, gdy światło skończonego dnia walczy z zapalonemi już latarniami elektrycznemi i gazowemi. Złudzenie podobno jest zupełne. A kto tylko choć trochę obznajmiony jest z malarstwem, wie, jaka to jest trudność prawie niemożebna do zwalczenia, studjowanie różnych oświetleń równocześnie działających.

Na Pochwalskim leży zaś obowiązek wzniesienia w górę sztandaru portrecistów naszych, który od tak dawna, bo po ustąpieniu z areny sztuki Henryka Rodakowskiego, porzucony gdzieś leży. Brak nam był dotąd portrecisty rodaka, brak tem dotkliwszy, że jest to pole bodaj najbardziej w naszym ustroju mające rację bytu.

Tak, za granicą kwitnie roślinka—wystawcy gromadzą masę dzieł, a u nas... nasza wystawa gromadzi obrazy w kancelarji, które czasami po parę tygodni nie mogą ujrzeć światła dziennego, gdyż szanowni artyści, członkowie komitetu, porozjeżdżali się na wsze świata strony i nie ma komu obrazy te przyjmować. A to, każdy chyba przyzna, że do przyjmowania obrazów koniecznym jest choćby jeden specjalista. Wprawdzie *à force de forger ont devient forgeron*—ale dotąd niema jeszcze przysłowia tego w zastosowaniu do miłośników, któreby opiewało, „że: *à fore d'ětrce membre du Comité de l'Exposition des Beaux Arts, ont devient artiste.*"

Pragnąłbym jeszcze powiedzieć wam coś ciekawego ze świata sztuki, ale daremnie zaglądam w swój notatnik—wszystek materjał już wyczerpany. Kończę słowami, któremi zacząłem niniejszą kronikę: Upały fatalnie działają na malarstwo! *?*

— W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej min. 30, pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej przybył do Warszawy JE. jenerał-gubernator warszawski, jenerał-adjutant Gurko.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie donoszą, iż wobec częstych kradzieży, spełnianych na kolejach żelaznych, poruszony został w ministerjum komunikacji projekt utworzenia osobnych oddziałów robotniczych, których zadaniem będzie strzeżenie pakunków pasażerskich. Według projektu, pakunki i pieniądze będą mogły być oddawane przez pasażerów naczelnikowi oddziału robotniczego, który pomieszczać je będzie w specjalnym wagonie towarowym, zkąd, w miarę potrzeby, będą one zwracane pasażerom nawet w czasie biegu pociągu.

= Na odbytych w dniach 11-ym i 14-ym sierpnia r. b. w Petersburgu konferencjach w kwestji taryf wwozowych zagranicznych powzięto, w porozumieniu z drogami niemieckiemi, następujące uchwały: 1) taryfy od granicy russkiej zbudowane zostaną w ścisłem zastosowaniu do wydanego w tej mierze przez ministerjum skarbu rozporządzenia (szematu); 2) w wypadkach, w których zajdzie potrzeba podwyższenia wspomnianych opłat w jednym z punktów pogranicznych, opłaty w innych punktach podwyższone zostaną w tym samym stosunku; 3) taryfy utworzone zostaną przez Aleksandrowo, Grajewo, Mławę i Wierzbołowo z podziałem transportów pomiędzy czterema wymienionemi kierunkami w następującym stosunku: Aleksandrowo, Grajewo i Wierzbołowo otrzymają po 30%, Mława zaś 10%; 4) w obrębie kolei niemieckich taryfy utworzone zostaną na kierunku przez Wierzbołowo, z którego zostaną przeniesione na inne kierunki w ten sposób, iżby opłaty ogólne do Moskwy we wszystkich czterech komunikacjach były jednakie, oraz iżby koleje russkie otrzymały udziały, przez szemat ministerjalny oznaczony.

= Z Petersburga donoszą do *Allg. Reichs-Corresp.*, iż znana sprawa deficytu w tamtejszym prywatnym Banku handlowym ukończoną została. Nadużycia były zresztą większe, niż to przypuszczano początkowo. Niedobór pokryli, jak to już donosiliśmy, członkowie rady zarządzającej Banku: pp. Siemens i Mysworth. Dyrektor Brandt, który, jak to jest powszechnie wiadomem, uczynił zadość wszystkim zobowiązaniom wobec Banku, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Aż do zamianowania nowego dyrektora czynnym będzie, jako jedyny dyrektor p. Muranyi. P. Brandt otrzymywać będzie od rady zarządzającej, lecz nie z funduszów Banku, pensję rs. 12,000 do 20,000 rs. rocznie i zamierza wyjechać na stały pobyt za granicę. Oprócz p. Brandta, z Banku wystąpiło jeszcze kilku urzędników.

= Przedmioty, wysyłane koleją warszawsko-petersburską na wystawę ogrodniczą, sadownictwa, owoców i nasion, mającą odbyć się w przyszłym miesiącu w Petersburgu, ekspedjowane będą pociągami pośpiesznemi za zmniejszoną opłatą, podług taryfy terminowej, przyczem opłata skarbowa, obowiązująca frachty pośpieszne, doliczaną nie będzie.

= Ponieważ projekt przeniesienia szpitala św. Rocha odłożony został do czasu nieograniczonego, gmach więc, mieszczący rzeczony szpital, ma być wkrótce gruntownie wewnątrz przerobiony; koszt ogólny robót wyniesie około 25,000 rs.

= Zamknięte od pewnego czasu, z przyczyny gruntownej restauracji i powiększania biuro kontroli, służących z dniem onegdajszym otworzone zostało.

= Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, rz. r. st. Szegryński, wyjechał do Łodzi.

= Inspektor urzędu lekarsko-policyjnego dr. Troicki, wyjechał na urlop. Obowiązki jego spełnia zastępczo lekarz miejski, dr. Kopeć.

= P. Jan Ciągliński, artysta-malarz, wyjechał onegdaj w podróż artystyczną do Paryża, Wenecji, Rzymu i Tunisu.

= Od wczoraj bawi w Warszawie Władysław Mierzwiński.

= Małżonka namiestnika Alzacji i Lotaryngji, ks. Marja Hohenlohe w przejeździe z Wiednia do Wilna bawi w Warszawie.

= Wspomnienie pośmiertne.

D. 15-go b. m. zmarł w Karlsbadzie ś. p. Aleksander Lochman, kasjer dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zmarły był długoletnim czynnym członkiem Towarzystwa dobroczynności i jednym z najgorliwszych protektorów zamkniętego obecnie teatrzyku amatorskiego.

Jako człowiek, uczynnością i uprzejmością zyskiwał sobie życzliwość i szacunek w szerokich sferach towarzyskich.

Pokój jego pamięci.

= Bierzmowanie.

Wczoraj, o godz. 8-ej rano, ks. arcybiskup Popiel odprawił w kościele św. Jacka wotywę.

Następnie arcypasterz udzielał sakramentu bierzmowania, do którego przystępowała młodzież i osoby dorosłe.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają: w teatrze Letnim „Ojca Marcjala", a w Nowym „Symplicjusza".

* W teatrze Letnim daną będzie jutro „Aida".

Tytułową partję wykona panna Wiber; Radamesa przedstawi p. Migliori.

* „Kłusownicy" ukażą się jutro po raz szósty na deskach teatru Nowego.

* Z krotochwili „Nieboszczyk Toupinet" odbywają się już próby pamięciowe w teatrze Nowym.

Krotochwila ta wystawioną będzie za dwa tygodnie.

* Na scenie teatru Letniego odbyła się próba czytana z pięcioaktowej sztuki Ottona Ludwiga p. t. „Z tajemnic boru".

Utwór ten zaprezentują panie: Borkowska i Trapszówna, oraz pp.: Frenkiel, Grzywiński, Holtzman, Kotarbiński, Krogulski, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski, Trapszo i Waliszewski.

* W zakładzie fotograficznym Karolego i Puscha dokonano dzisiaj zdjęcia kilku grup z krotochwili „Kłusownicy", grywanej z wielkiem powodzeniem w teatrze Nowym.

= Z teatrzyków.

Wodewil występuje jutro z „Klubem kawalerów" Bałuckiego.

Firma autora najlepszą tu jest rekomendacją sztuki.

W Belle-vue wznowionym zostanie „Wnuk Tumrego" Wł. Gutowskiego.

= Przedstawienie pożegnalne.

W nadchodzącą środę odbędzie się ostatnie przedstawienie operetki francuskiej z udziałem pani Lassalle, primadonna bowiem wyjeżdża do Tyflisu, gdzie została zaangażowaną do teatru rządowego wraz z mężem, byłym dyrektorem tutejszej trupy, który obejmuje obowiązki jeneralnego administratora tegoż teatru.

A na ostatni występ wybrała artystka jedną z najlepszych swoich kreacyj, t. j. rolę tytułową w operetce Lacôme'a „Madame Boniface".

Towarzystwo francuskie pozostaje nadal w Eldorado, panią Lassalle zaś zastąpi panna Dorange, której przyjazd jest w tych dniach spodziewany.

= Orkiestra „warszawska".

Dyrektor orkiestry warszawskiej, p. Sonnenfeld, krząta się około znacznego pomnożenia sił tej orkiestry.

Z nastąpieniem jesieni p. S. zamierza urządzać koncerty „popularne" w jednej z sal resursowych.

= Z wycieczki.

Dwie osady wioślarskie, o których wyruszeniu w górę Wisły donosiliśmy, w dniu wczorajszym powróciły na przystań.

Wioślarze w ciągu czterech dni zwiedzili Czersk, Karczew, Mniszew, a wreszcie dotarli do Pilicy, położonej nad rzeką tegoż nazwiska.

Osady powróciły do Warszawy o godzinie 1-ej po północy.

= Ze zwierzyńca.

Powiodła się w zupełności i trzecia z rzędu zabawa dziecinna w zwierzyńcu naszym.

Parę tysięcy osób dorosłych i niedorosłych zebrało się wczoraj w ogrodzie, który do późnego wieczora pełen był gwaru i śmiechów rozbawionej dziatwy.

Jak dni poprzednich, prócz koncertu i ogni sztucznych, popisywały się papugi panny Delavier, żongler Joao Mamadoo, rysownik *à la minute* i człowiek-wąż.

Troskliwy o powodzenie ich zarząd zwierzyńca, zdołał z zabaw tych prawdziwie popularną dziś w Warszawie stworzyć rozrywkę.

= Żegluga.

Zapewne wskutek spadłych w górze rzeki deszczów, Wisła w ostatnich dwóch dniach podniosła niezwykle niski swój poziom do 1 stopy 10 cali.

W porę przybył ten nieznaczny przybór, gdyż już część flotylli żeglugowej była uszkodzoną lub w naprawie.

W sobotę i niedzielę po jednym tylko parowcu wysłano z przystani statków p. St. Górnickiego, gdyż „Mazur" i „Krakus", wymagały naprawy.

Statek „Polonez", krążący pod flagą żeglugi Fajansa, ma uszkodzony wał w maszynie i stoi od piątku w pobliżu Nowego Dworu bezczynnie.

Wczoraj zwykły parowiec osobowy żeglugi Fajansa, wychodzący o godz. 8 do Płocka, wcale nie wyruszył.

Statek „Sandomierz", krążący pomiędzy Nowo-Aleksandrją a Sandomierzem, przybył do warszawskich warsztatów żeglugi do naprawy, zastępuje go „Inżenier".

Wczoraj po południu na Saską kępę krążyły 3 statki żeglugi Fajansa.

Osób przewieziono dosyć dużo.

= Stróż szyldów.

Niedawno otwarto w Warszawie sklep, którego urządzenie kosztowało wiele pieniędzy.

Zaraz w pierwszych dniach istnienia, spóźnieni przechodnie znęcali się nad zewnętrznemi ozdobami sklepu przyprawiając właściciela o dość znaczne szkody.

Obecnie handlujący w księdze wydatków otworzył rubrykę dla stróża do pilnowania szyldów w porze nocnej...

Czy to nie... oryginalne?

= Skromna uwaga.

Na Saskiej kępie i w okolicach nadbrzeżnych Wisły, zwłaszcza w dni świąteczne, spotykać można tłumy młodzieży, przybranej w uniformy zupełnie podobne do używanych przez członków Towarzystwa wioślarskiego.

Właścicielami tej... amatorskiej odzieży są t. zw. „zulusi", czyli wioślarze nie należący do żadnego z istniejących klubów, a tem samem pod żaden niepodciągnięci rygor.

Młodzież, składająca się z najprzeróżniejszych żywiołów, częstokroć dopuszcza się rozmaitych niewłaściwości, za które odpowiedzialność spada na Towarzystwo wioślarskie, do którego młodzież ta bynajmniej nie należy.

Pociąga to za sobą rozmaite niemiłe dla Towarzystwa wioślarskiego następstwa, których łatwo uniknąćby się dało, gdyby znalazł się ktoś, ktoby wytłumaczył owej młodzieży, iż strojenie się w cudze piórka jest co najmniej nieprzyzwoite.

Możeby to... poskutkowało.

= Awanturniczy pacjent.

Ubiegłej nocy do szpitala starozakonnych przywieziono z domu pod nrem 68-ym przy ul. Dzielnej niejakiego B.

Pacjent miał rozciętą głowę, lecz pomimo bólu, zachowywał się wyzywająco.

Stoczywszy walkę ze służbą szpitalną, B., znalazłszy się w sali operacyjnej, ubliżył dyżurnym członkom opieki nad chorymi, a znajdującemu się na służbie lekarzowi groził użyciem siły.

Awanturniczego pacjenta, pomimo oporu, opatrzono i... odesłano do cyrkułu.

= Przyłapani.

Onegdaj w południe do jednego z tutejszych zakładów fotograficznych zgłosiło się dwóch przyzwoicie wyglądających jegomościów z żądaniem zdjęcia swoich podobizn.

Po uskutecznieniu obstalunku, jegomościowie owi wyszli, ale... w towarzystwie kosztownej objektywy.

Kradzież spełniono wczoraj dopiero, nie byłoby jednak sposobu wycofania skradzionego przedmiotu, gdyby nie owo zdjęcie fotograficzne.

Z podobiznami eskamoterów udano się o pomoc do policji, która poznała w „gościach" znanych już sobie nieco, ale nowych jeszcze na bruku warszawskim operatorów.

Nieukrytą jeszcze objektywę od „oryginałów" odebrano, a wierne ich kopje zamieszczono w policyjnem albumie warszawskich „znakomitości."

= Podczas snu.

Niejaki Sergjusz Biełokurow, znużony podróżą, położył się na wale w pobliżu rogatki ząbkowskiej i zasnął.

Skorzystał z tego jakiś złodziej i ukradł B. pugilares z 40-tu rublami i paszport.

= Ocalenie.

Zamieszkały przy ul. Szczyglej pod nr. 9-ym głuchoniemy szewc, Franciszek Zawierucha, kąpiąc się w Wiśle w pobliżu parku Aleksandrowskiego, zaczął tonąć.

Wyratował go wioślarz stacji ratunkowej, Feliks Sommerfeld.

= Nieostrożna jazda.

W podwórzu domu pod nr. 45-ym przy ul. Solec Wojciech Wachow najechał wozem na 80-letniego Moszka Zalmana, który został pokaleczony.

Na placu św. Aleksandra tramwaj nr. 90 najechał na Kazimierza Doleckiego, który poniósł stłuczenie boku.

Przy zbiegu ulic Granicznej i Grzybowskiej powożący wozem prywatnym najechał na Dynę Rubinsztejnównę, powodując stłuczenie ręki.

Na ul. Marszałkowskiej Abram Grinsztein z Wilanowa, jadąc bryczką, przewrócił i pokaleczył pannę Wandę Kalinowską.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Bijatyki.

Przy ul. Nowomiejskiej Jakób Poner, pod wpływem rozdrażnienia, zranił tępem narzędziem Józefa Frejmzona.

Napastnika pociągnięto do odpowiedzialności.

Przy zbiegu ulic Przejazd i Nowolipek człowiek, niewiadomy z nazwiska, zranił w głowę Dawida Ostrowicza, który leczy się w domu.

Przy ul. Prostej pod nr. 53-im Feliks Przezdziecki i Józef Wiśniewski, we wspólnej bójce, poranili się młotkami.

Wreszcie na ul. Długiej pobili się Szaja Zuchliner z Sucherem Mendelem.

= Bójka małżeńska.

W domu pod nr. 63-im przy ul. Niskiej Franciszka Neumanowa, pokłóciwszy się z mężem, zadała mu nożyczkami trzy rany w piersi.

Poszwankowany leczy się w domu.

= Zamach samobójczy.

W pobliżu domu pod nr. 15-ym przy ul. Zaokopowej spostrzeżono wiszącego na drzewie człowieka.

Niedoszłego wisielca, którym był Edward Kerner, odcięto i przywrócono do przytomności.

= Samobójca.

W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle w dniu wczorajszym wypłynęły zwłoki mężczyzny, mogącego liczyć około 60-ciu lat wieku.

Denat był ubrany w bieliznę.

Według prawdopodobieństwa, jest to ta sama osobistość, która w ubiegłą sobotę pozostawiła przy parku praskim odzież wraz z kartką, zawiadamiającą o samobójstwie.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godz. 10-ej zrana, przy ul. Ogrodowej pod nr. 44-ym, w komórkach, należących do p. Wysockiego, zapaliła się słoma.

Ogień, przed przybyciem 4-go oddziału straży, ugasili mieszkańcy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Bednarskiej pod № 5-ym, odbędzie się półroczna obrachunkowa sesja urzędu starszych zgromadzenia krześlarzy.

— D. 19-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na odbudowanie dwóch mostów na rzece Sierpiecinie na ulicach: Warszawskiej i Lozet w m. Sierpcu od rs. 4,933.

— D. 19-go b. m., w magistracie m. Biały, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej bialskiej z rzezi bydła i świń od rs. 1,806 rocznie.

— Do d. 19-go b. m. składać można prośby o przyjęcie w poczet uczniów klas: przygotowawczej, II, III i IV-ej progimnazjum męskiego pułtuskiego.

— D. 19-go b. m., w urzędzie powiatowym sieradzkim, odbędzie się licytacja na urządzenie w m. Zduńskiej Woli 40-tu nowych ulicznych latarni.

— Od d. 19-go do 25-go b. m. składać można w kancelarji piątego gimnazjum męskiego w Warszawie prośby o dopuszczenie do składania egzaminów wstępnych do klasy przygotowawczej, które zaczną się d. 28-go b. m.

— D. 19-go b. m. rozpocznie się w szkole realnej 6-klasowej Pankiewicza zapis i egzamina uczniów nowo wstępujących. Egza-mina dawnych uczniów, stających do egzaminów uzupełniających, odbywać się będą od d. 25-go b. m. Początek lekcyj d. 1-go września.

— D. 19-go b. m., w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z opłat targowych, jarmarcznych, mostowych i brukowych w m. Częstochowie od rs. 4,736 rocznie.

— D. 19-go b. m., w zarządzie inżenierskim okręgu warszawskiego, odbędą się licytacje: 1) na budowę drewnianych pomieszczeń dla gołębi pocztowych w warszawskiej cytadeli aleksandrowskiej od rs. 3,014 kop. 9; 2) na budowę ciepłych pomieszczeń przy trzech gołębnikach w twierdzy brzesko-litewskiej od rs. 1,476 kop. 2½; 3) na budowę budynku murowanego dla arsenałów baterjowych przy koszarach jerozolimskich w Warszawie od rs. 24,573 kop. 71; 4) na budowę na poligonie artyleryjskim w Rembertowie jednopiętrowych murowanych z dachami blaszanemi: a) domu dla naczelnika poligonu, b) domu dla zajęć naukowych z lokalem dla bibljoteki i c) warsztatów od rs. 80,104 kop. 34; 5) na budowę na tym samym poligonie dwóch murowanych łaźni ze studniami, śpichrzów, stajni, kuźni i t. p. od rs. 38,638 kop. 38½; 6) na budowę dwóch szop drewnianych z dachami blaszanemi dla przechowywania armat z lawetami, kolei przenośnej i t. p. od rs. 10,965.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę od d. 13-go stycznia roku 1891-go: 1) na jeden, dwa, trzy i cztery lata drzewa i słomy dla wojska w powiatach gubernji warszawskiej, z wyjątkiem warszawskiego i Warszawy; 2) na rok lub dwa drzewa, węgla kamiennego dla wojska w Warszawie i w powiecie warszawskim; 3) na cztery lata koksu dla warszawskiego więzienia w ilości 3,333 czetwierti rocznie. Dostawy są następujące: 1) dla Warszawy drzewa 40,563 sażeni, węgla kamiennego 327,292 pudów, słomy 71,402 pudów; 2) dla powiatu warszawskiego bez Warszawy drzewa 8,534 sażeni, węgla kamiennego 53,865 i słomy 21,171 pudów; 3) dla powiatów: nowomińskiego drzewa 2,458 sażeni i słomy 3,467 pudów; 4) dla radzymińskiego drzewa 625 sażeni i słomy 882 pudów; 5) dla grójeckiego drzewa 2,761 sażeni i słomy 5,942 pudów; 6) dla błońskiego drzewa 652 sażeni i słomy 1,917 pudów; 7) dla skierniewickiego drzewa 5,348 sażeni i słomy 12,440 pudów; 8) dla łowickiego drzewa 4,601 sażeni i słomy 11,341 pudów; 9) dla sochaczewskiego drzewa 614 sażeni i słomy 1,910 pudów; 10) dla kutnowskiego drzewa 3,107 sażeni i słomy 7,148 pudów; 11) dla gostyńskiego drzewa 2,210 sażeni i słomy 3,467 pudów; 12) dla włocławskiego drzewa 1,816 sażeni i słomy 3,200 pudów; 13) dla nieszawskiego drzewa 168 sażeni i słomy 199 pudów; 14) dla więzienia wojskowego warszawskiego koksu 3,333 czetwierti.

— D. 19-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędą się licytacje: 1) na budowę kanałów na pierwszorzędnych drogach ziemskich w powiecie gostyńskim od rs. 544 kop. 26; 2) na przebrukowanie ulicy w osadzie Zychlinie, prowadzącej na trakt pniewsko-przyzorski w powiecie kutnowskim od rs. 1,600 kop. 71.

ZE ŚWIATA.

× **Z Zakopanego** piszą do nas: „D. 13-go b. m. odbyła się w tutejszem kasynie zabawa tańcująca na rzecz teatru w Poznaniu, urządzona staraniem Wład. hr. Koziebrodzkiego. Pieniężnie zabawa się powiodła, dała bowiem dochodu *brutto* około 900 fl., jako zabawa jednak—wieczór się nie udał, a przyczynę tego należy przypisać nietaktowi paru osób, które na zabawy tańcujące w Zakopanem pragnęli wprowadzić stroje balowe i fraki... Inowacja ta nigdy tu przyjąć się nie powinna, pobyt bowiem w górach o tyle jest przyjemnym, o ile goście mogą w całej pełni używać wczasu i swobody.— Wielkiem za to powodzeniem cieszył się wieczór w zakładzie dra Chramca, urządzony d. 14-go b. m. W jednoaktówce „On będzie moim" wystąpił obok amatorów Tatarkiewicz, w „Broni niewieściej" Rapacki i Zimajerowa, naturalnie przyjmowani owacyjnie. Nadto śpiewał Myszuga, deklamowała Noiretówna, śpiewała rokująca piękną przyszłość p. Friderici-Smoleńska, akompanjował zaś wszystkim Hoffman, ojciec cudownego Józia, który również bawi w Zakopanem, lecz związany kontraktem publicznie występować nie może. Salę zakładu wodoleczniczego publiczność wypełniła po brzegi, a dochód z wieczoru na rzecz nowego kościoła da zapewne około 700 fl.—Sezon tu jeszcze w całej pełni. Komitet towarzyski zapowiada na środę, d. 20-go b. m., wielki festyn w parku dra Piaseckiego, celem uczczenia pamięci Chałubińskiego; program zapowiada mnóstwo rozrywek, z których każdy skorzystać może dzięki niskiej opłacie za bilet wejścia, podobno 30—50 centów wynoszącej."

× **Samobójstwo.** W Rzeszowie odebrała sobie życie zamieszkała tam od lat kilku pani Stanisława z Dylewskich Teodorowicz-Komarnicka. W nocy na d. 6-ty b. m. przyjechała z kąpiel, a w kilka godzin później targnęła się na swoje życie. Usiadłszy w fotelu przed lustrem, zadała sobie trzy pchnięcia sztyletem, a widząc, że rany nie są śmiertelne, chwyciła za leżący obok rewolwer i wymierzyła w piersi. Kula przeszyła serce. Zmarła pozostawiła dwóch nieletnich synków. Samobójstwo to wywołało wielką sensację.

× **Trzęsienie ziemi.** Mieszkańcy Astrabadu (Persja) dotąd jeszcze nie ochłonęli z przestrachu, jakim ich napełniło silne trzęsienie ziemi, które tu od d. 10-go do 13-go lipca trwając, niezmierne poczyniło spustoszenia. Już przez ciąg całego lata ponawiały się w okolicach Astrabadu drobne wstrząśnienia, tej jednak siły zjawiska, jakie w wymienionych trzech dniach miało miejsce, najstarsi nie pamiętają. Wszystkich razem wstrząśnień było jedenaście. Słupy telegraficzne zaraz przy pierwszem poobalały się tak, iż cała prowincja została nagle odcięta od świata. W pobliskiem miasteczku Tasz, ziemia rozwarła się i pochłonęła połowę mieszkańców, pozostali uniknęli zagłady tylko dzięki ukieczce. W okolicach Astrabadu uległo zupełnemu zniszczeniu 20 miejscowości. Donoszą nadto, iż w d. 18-ym lipca w samo południe, trzęsienie ziemi powtórzyło się z równą siłą w Szarid, którego mieszkańcy zdążyli zbiedz po za obręb miasta. O tej ostatniej katastofie dotąd nie otrzymano bliższych szczegółów, przerwana bowiem została wszelka telegraficzna komunikacja.

× **Niezwykła korespondencja.** Na stacji pocztowej w Chicago odebrano w pierwszych dniach b. m. kartę korespondencyjną z adresem „Do kochanej mamy w niebie". Treść przesyłki niemniej wzruszającą była: „Kochana mamo! Taka jestem samotna od czasu, jak poszłaś do nieba, że chciałabym tam pójść także. Tak mi czas wolno schodzi. Mówiłaś mi przecie, że mogę iść za tobą. Pani Clark dobrą jest dla mnie, ale to nie to, co ty. Pokaż list ten Panu Bogu i przyszlij po mnie, ponieważ ramię mnie bardzo boli, a w niebie, jak uczyłaś mnie, nikogo nic nie boli. Całuję cię serdecznie. Twoja Dora."

× **Koleje w Chinach.** Od r. 1887-go proponowana budowa kolei z Pekinu do Girin w Mandżurji na przestrzeni 1,600 kilometrów, zdaje się, blizką jest urzeczywistnienia. Wydelegowano już osobną komisję, która się ma zająć obliczeniem kosztów budowy nowej linji.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Michalina-Krystyna z Lubicz-Zaleskich Stanisławowa Hr. KOSSAKOWSKA,

po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zgasła w Bogu o północy, d. 15-go sierpnia 1890 r. w 35 roku życia. Msze święte odbywać się będą codziennie przy zwłokach w mieszkaniu w domu № 19 przy ul. Nowy-Świat, od godz. **9-ej** do **11-ej** zrana; nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w d. 19 b. m., we wtorek, o godz. **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostali: mąż i dzieci zapraszają krewnych, kapłanów, przyjaciół i pobożnych. 3—2837—

† Ś. p. IRENCIA MARSZEWSKA,

jedyna córeczka Stanisława i Ksawery ze Slewińskich, powiększyła grono aniołków w dniu 13-ym sierpnia, przeżywszy rok i miesięcy pięć. —2855—

† Ś. p. Józef Olsztyński,

obywatel m. Warszawy, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 87, w dniu 17 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostałe w ciężkim smutku dzieci i wnuki, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19-ym sierpnia, tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1067—

† Ś. P.

Klementyna z Jaegerów GRANZOW,

żona obywatela m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 17-ym b. m. zasnęła w Panu, przeżywszy lat 47. Pozostali w nieutulonym żalu: mąż, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej w dniu 20-ym sierpnia, o godzinie **5¾** po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1069—

† Ś. p. Konstanty Staszyński,

b. majster piwowarski,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w dniu 16-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 60. Pozostali w głębokim smutku żona, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 19-ym sierpnia r. b., tj. we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2849

† Ś. p. Bronisławy z Stokowskich GOLEŃSKIEJ,

dnia 19-go sierpnia, tj. we wtorek, na cmentarzu powązkowskim, o godzinie **8-ej i pół** rano nastąpi **przeniesienie zwłok** do grobu familijnego, a następnie o godzinie **9-ej** rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej. Na smutne te obrządki pozostała rodzina zaprasza najuprzejmiej wszystkich życzliwych pamięci zmarłej. —2850

† Ś. p. Aleksander Lochman,

kasjer dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, zmarł w Karlsbadzie w dniu 16-ym sierpnia 1890 r. O dniu przewiezienia zwłok osobne zawiadomienie nastąpi. —2858—

B. P.

HENRYK SZMIDEBERG,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie, przeżywszy lat 78. W głębokim smutku pogrążeni: córka, synowie, zięć, synowe, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 19-go sierpnia, to jest we wtorek, o godz. **5-ej** po poł. z domu № 6 przy ul. Orlej na cmentarz żydowski.—1068

† Dnia 19-go sierpnia, tj. we wtorek, o godzinie **8-ej i pół** rano na cmentarzu powązkowskim nastąpi **przeniesienie zwłok** z katakumb do grobu murowanego

ś. p. Celestyna Choromańskiego,

poczem nastąpi żałobne nabożeństwo za spokój duszy, na które to obrządki pozostały brat zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —2851—

† Dnia 19-go sierpnia, jako w przypadającą rocznicę imienin dnia 15-go sierpnia r. b., za duszę ś. p.

Marji z Szymańskich Koprowskiej,

odprawioną będzie wotywa żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2809—

† W dniu 20-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **7-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. familji **Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —992—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma, *Journal de St.-Pétersbourg* zamieścił następny komunikat: „Za kilka godzin cesarz niemiecki będzie gościem naszego Najdostojniejszego Monarchy, któremu już złożył pierwszą wizytę nieco dawniej, niż dwa lata temu, w miesiąc po swojem wstąpieniu na tron. Ponieważ teraźniejsza wizyta była zapowiedziana o wiele wcześniej, przeto prasa wszystkich krajów miała możność poświęcenia obecnym odwiedzinom licznych

artykułów. Jedne przypisywały im najwyższą wagę polityczną, inne odmawiały im wszelkiego znaczenia z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Dość jednak ograniczyć się na samym fakcie, aby utworzyć sobie pojęcie o rzeczywistem położeniu rzeczy. Nie ulega kwestji, że stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni między obydwoma potężnemi Cesarstwami umocnią się przez spotkanie ich Monarchów, tem więcej, że obadwaj Monarchowie, jak wiadomo, poświęcają całą swoją działalność, wszelkie starania szczęściu swoich narodów, rozwojowi ich pomyślności, której pierwszym warunkiem jest utrzymanie i utrwalenie pokoju. Serdeczne przyjęcie, zrobione w Rosji Najdostojniejszemu gościowi Naszego Dworu, umocni tylko w tym Monarsze i w osobach towarzyszących mu przekonanie, że Rosja pragnie żyć w pokoju i dobrej przyjaźni z narodem niemieckim, a jest to niezawodnie nader drogocenną rękojmią pokoju."

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Głównodowodzący flotą i portami mórz Czarnego i Kaspijskiego, wice-admirał Pieszczurow, został mianowany członkiem rady państwa.

Petersburg 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w domu kościoła armeńskiego, w oficynie, gdzie dokonywa się przybudowa dwóch piętr, oberwał się gzems, wskutek czego zawaliło się rusztowanie. W wypadku tym poniosło szkodę 18 robotników, z nich zmarło 8, a 6 poniosło ciężkie kalectwa.

Rewel 17-go sierpnia. (*Tel. Aj. p.*) — Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczył przybyć o godz. 6 m. 20 rano pociągiem nadzwyczajnym, złożonym z 15-tu Cesarskich wagonów kolei moskiewsko-kurskiej i po przywitaniu przez władze, raczył pozostać na stacji w wagonie. O godz. 10½ rano Jego Cesarska Wysokość w galowym mundurze pruskim z wstęgą Orła czarnego przybył na powitanie Cesarza niemieckiego na nowy debarkader portu rewelskiego. Tu uszykowała się wyciągniętym frontem rota pułku wyborskiego ze sztandarem i orkiestrą wojskową, i zajęły miejsce władze gubernjalne wojskowe i cywilne, członkowie poselstwa niemieckiego z jenerałem Schweinitzem na czele. O godz. 11½ przed południem dane wystrzały i ustawieni na rejach statków wojennych majtkowie zapowiedziały, że Cesarz Wilhelm, spotkany na morzu przez Wielkiego Księcia Jenerał-Admirała Aleksego Aleksandrowicza, odbił od jachtu „Hohenzollern" do brzegu. Cesarz wyszedł na brzeg w mundurze pułku wyborskiego z wstęgą św. Andrzeja i w czapce. Objąwszy się z Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, Cesarz przyjął raport honorowy i przy dźwiękach niemieckiego hymnu narodowego obszedł front warty honorowej, i przywitał się z żołnierzami słowami: „Witam, wyborcy!" na co warta odpowiedziała. Przywitawszy się z osobami należącemi do świty Wielkiego Księcia, Cesarz przyjął chleb i sól od oficerów pułku wyborskiego. Następnie rota pułku wyborskiego przeszła ceremonjalnym marszem. Przy przejściu kolumn Cesarz mówił do każdej: „Dziękuję". Cesarza otaczali: Książę Henryk Pruski, książę Sachsen-Altenburski, kanclerz Caprivi i świta. Przeszedłszy z Wielkimi książętami do wagonu, Cesarz pojechał na dworzec kolei, gdzie po 20-tu min. przesiadł się z Ich Cesarskimi Wysokościami do Cesarskiego pociągu kolei moskiewsko-kurskiej. O godz. 2½ po południu pociąg ruszył do Narwy. Całe miasto i droga, którą szedł pociąg Cesarski, były ozdobione flagami. Masy ludu stały wzdłuż drogi.

Narwa 17-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Na nowo urządzoną i wspaniale przystrojoną platformę przy domu G. Połowcewa zaczęli po godz. 6-ej po południu zjeżdżać się wszyscy obecni tu przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz damy należące do wyższego towarzystwa. Przybyli także naczelnik miasta i członkowie zarządu. Około godziny 7-ej przyjechał Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz, a o godz. 7-ej min. 7 stanął przy platformie pociąg Cesarski i raczyli wysiąść z wagonu Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna, Wielkie Księżne: Marja Pawłówna i Elżbieta Teodorówna, Wielcy Książęta: Mikołaj Mikołajewicz Starszy, Michał Mikołajewicz i Aleksander Michałowicz, wielki książę Hesski z księciem następcą tronu hesskiego, książę Meklemburg-Szweryński. Naczelnik miasta, a za nim członkowie małej giełdy oraz robotnicy z fabryki Stieglitza i fabryki rękodzielniczej krengholmskiej, złożyli Najjaśniejszemu Panu chleb i sól. Żona naczelnika miasta ofiarowała Najjaśniejszej Pani wspaniały bukiet. Najjaśniejsi Państwo miłościwie uszczęśliwili wielu obecnych rozmową. Tłumy ludu gorąco witały Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panią, jak tylko Najjaśniejsi Państwo pokazali się u wyjścia. Najjaśniejsi Państwo w powozie z Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną raczyli pojechać do domu Połowcowa. Wzdłuż ulicy, wspaniale udekorowanej łukami i ozdobami, rozlegało się niemilknące „hura!" z obydwóch stron ulicy.

Rewel 17-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przybył tu krzyżowiec „Pamięć Azowa" z Wielkim Księciem Aleksym Aleksandrowiczem. Przyjechał także poseł niemiecki i rota pułku wyborskiego, imienia cesarza Wilhelma ze sztandarem i muzyką.

Baku 17-go sierpnia. (*Telegr. Aj. półn.*) — Dziś po odbytem nabożeństwie otwarto tu oddział banku handlowego wołżko-kamskiego.

Berlin 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ambasador angielski, Edward Morier, powrócił do Berlina.

Bydgoszcz 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Tutejsza rejencja wystąpiła podobno z wnioskiem do ministerjum o zniesienie zakazu dowozu trzody chlewnej z Królestwa.

Paryż 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisarzami rządowymi do określenia granicy Sudanu zostali mianowani: znany podróżnik afrykański, kapitan Binger, pułkownik Duvergier i geograf Desbuisson. Hanotaux i Haussman zasiadać będą w komisji z głosem doradczym.

Rzym 17-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ojciec św. zamianował ks. dra Simona, rektora akademji duchownej w Petersburgu, prałatem domowym.

Londyn 17-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur W.*)— W sferach dworskich krążą pogłoski, iż królowa Wiktorja obiecała cesarzowi Wilhelmowi odwiedzić Berlin na wiosnę r. p.

Konstantynopol 17-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Agence de Constantinople* zapewnia, iż sułtan wezwał ormjan, zajmujących poważniejsze w rządzie tureckim stanowisko, jako to: ministra finansów, Agoba Baszę, podsekretarza stanu do spraw zewnętrznych, Artina Baszę, dyrektora górnictwa, Bedros'a Effendi'ego, aby przygotowali projekta reform dla Armenji.

(Otrzymane dziś.)

Narwa 18-go sierpnia. (*Tel. Ajen. Półn.*)— Wczoraj o godz. 8½ wieczorem przybył tu Cesarz Wilhelm wraz z Wielkimi Książętami Aleksym Aleksandrowiczem i Włodzimierzem Aleksandrowiczem i świtą i był powitany na debarkaderze przez Najjaśniejszego Pana oraz członków Rodziny Cesarskiej, wyższych dostojników i wartę honorową z pułku preobrażeńskiego gwardji. Najjaśniejszy Pan miał na sobie mundur swojego pułku pruskiego i wielką wstęgę orderu Orła czarnego. Cesarz Wilhelm był w mundurze pułku wyborskiego z wielką wstęgą orderu św. Andrzeja. Monarchowie uściskali się, a cesarz Wilhelm przywitał po russku wartę honorową. Ogromny tłum przyjmował obydwóch Cesarzów entuzjastycznem „hura", kiedy Monarchowie jechali powozem otwartym do domu sekretarza stanu Połowcewa, gdzie mieli mieszkanie. W drugim powozie jechał Cesarzewicz Następca Tronu z Księciem Henrykiem. Dworzec kolei i dom Połowcewa są wspaniale udekorowane.

Narwa 18-go sierpnia. (*T. (Ajencji półn.*) — Wczoraj w Najwyższej obecności odbyło się położenie kamienia węgielnego pod budowaną kosztem fabryki kreuholmskiej dla prawosławnych cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa w Gungerburgu pod wezwaniem św. Księcia Włodzimierza. O 7-ej wieczorem rozstawione zostały szpalerami wojska około debarkaderu i domu Połowcewa. Na debarkaderze stała, jako warta honorowa, rota pułku preobrażeńskiego z muzyką i zebrały się władze wojskowe i cywilne, członkowie ciała dyplomatycznego, oficerowie niemieccy, następnie przybyli Członkowie Rodziny Cesarskiej. Najjaśniejszy Pan był w mundurze pułku pruskiego grenadjerów Cesarza Aleksandra z wstęgą Orła czarnego. Przy powitaniu Cesarze uściskali się. Cesarz niemiecki obszedł wartę honorową i przywitał się z nią po russku. Monarchowie, odprowadzani uroczystem „hura" zgromadzonej na spotkanie całej ludności miasta, pojechali powozem do domu Połowcewa.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urządzone wczoraj przez stowarzyszenie śpiewackie dwa koncerty miały olbrzymie powodzenie. Wspaniały był widok halli zabaw, wypełnionej 30,000 ludzi, pomiędzy którymi liczono 8,000 śpiewaków z różnych krajów. Przez cały dzień wczorajszy halę zwiedziło przeszło 60,000 osób. Obecny zjazd świadczy wymownie o wielkich postępach, jakie zrobiły w ostatnich czasach niemieckie stowarzyszenia śpiewackie pod względem śpiewu chóralnego. Podczas gdy poprzednie popisy pozostawiały bardzo wiele do życzenia, dzisiejsze i wczorajsze koncerty były dla słuchaczów prawdziwą ucztą artystyczną. To też produkcje śpiewaków wywołują entuzjazm, szczególniej w czasie śpiewania austrjackiego hymnu narodowego lub „*Wacht am Rhein*". Przepyszna pogoda sprzyja uroczystościom.

Wiedeń 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu dnia urodzin cesarza Franciszka Józefa w całej Austrji odbywają się uroczystości.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do dzienników tutejszych telegrafują z Paryża, iż minister Wannowski przed wyjazdem z Paryża odbył długą konferencję z jenerałem Miribel'em, który otrzymał zaproszenie do udziału w manewrach russkich. Jednocześnie baron Mohrenheim konferował z Ribotem. (*Aj. półn.*)

Kissingen 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) Ks. Bismark odwiedził wczoraj księcia Edymburskiego. Wieczorem na cześć Bismarka mieszkańcy Kissingen urządzili pochód z pochodniami.

Berlin 18-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce 246 90 (onegdaj 246.15)
Ruble na dostawę 247 00 (onegdaj 246.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 18-go sierpnia.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.55, 40.50, 40.45, 40.40 i 40.32½, przeważnie jednak po kursach 40.45 i 40.40, żądając 40.65. **Londyn** krótki notowano po 8.20 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki nabywano po 32.62½ i 32.70, przy chęci zbycia po 32.80. **Wiedeń** krótki kupowano po 72.15 i 72.10, przy chęci osiągnięcia po 72.35.

W papierach obroty niewielkie, przy słabszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne duże 91 i 90.10 za małe, a otrzymano 89.80 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki po 101 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych 1 em. po 230.50. Ulokowano kilka tysięcy biletów Banku państwa mieszanych emisyj po 99.65. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 88, a nabyto kilka tysięcy po 87.65.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, Berlina krótkoterminowego można dostać po 40.30.

Okowita. Wiadro 8.48, garniec od 2.76. Dowozy wystarczające. Usposobienie spokojne. Cena wars. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50. *W. O.*

Cukier. Według otrzymanych depesz, zatwierdzona została podwyżka cła wchodowego od cukru zagranicznego o 1 rubel w złocie od puda. To podniesienie cła wchodowego wywołane zostało prawdopodobnie napływem cukru z zagranicy, który, jak to już zaznaczaliśmy, od pewnego czasu stale znacznemi partjami nadchodził do portów baltyckich, a mianowicie do Rygi, która otrzymywała po 1,000 worków, czyli 10,000 pud. mączki tygodniowo.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18 sierpnia 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	40.65	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	8.20	—.—
Paryż 100 franków " "	32.80	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	72.35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.40	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.50	—.—
" " " II	97 25	—.—
" " " III	96.50	—.—
" " " IV	95.40	—.—
" " " V	95.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.00	—.—
" " małe	90.10	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.—	—.—
II " " " 100	101.—	—.—
III " " " 100	101.—	—.—
4% nowa pożyczka	88.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 73[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 180[8]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 141[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 81[2]
Od Obligów m. Warszawy 164[9]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 18-go sierpnia 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	540	560
" " biała . . .	—	—	570	575
" " wyborowa .	—	—	580	600
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	390	400
" średnie	—	—	380	385
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	350	375
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	245
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rzpos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Bony francuzki są do umieszczenia. 2225r

Adres biura nauczycielskiego Sotkiewiczowej, Marszałkowska 136. Do umieszczenia nauczycielki i bony francuzki. 22288

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego **Załęski**, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 2135r

Do odstąpienia pensja prywatna żeńska dwu-klasowa na prowincji. Wiadomość bliższa: Wspólna 36, stróż wskaże. Od 2—6 w niedziele, w powszednie dni od 9-tej wieczorem. 22298

Potrzebny zaraz b. zdolny pedagog, lat średnich, z rekomendacjami na wyjazd roczny, honorarjum wysokie. Wiadomość w biurze schronienia nauczycielek, Długa 9. 22568

Stancja wygodna z opieką moralną i pomocą naukową, dla uczni szkół prywatnych. Ul. Zielna 9, m. 7. 22562

Stancja dla uczni szkół prywatnych, 16 rs. miesięcznie. Złota 24, mieszkania 53. 22413

Posady i prace.

Angielka, języki: włoski, francuski, niemiecki). 3 Miodowa, oficyna 25. 21219

Ajent mający stosunki z miejscowemi fabrykami, browarami i eksporterami potrzebny. Piśmienne oferty składać w magazynie wyrobów gumowych, Marszałkowska 148. 22365

Mularz z dobrem świadectwem szuka obowiązku stróża w domu murowanym. Oferty proszę złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. A. P. 22544

Młody człowiek, urzędnik, pragnie przyjąć zarząd domem za kawalerskie mieszkanie. Oferty „22344" przyjmuje Kurjer. 22344

Osoba przyzwoita i gospodarna, którąby chciała zajmować się jako kucharka i gospodyni, potrzebna do pojedyńczej osoby, wdowca, niedaleko Warszawy. Oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. F. F. Pruszków. 22441

Osoba młoda, inteligentna, z kaucją, życzy miejsca kasjerki w aptece lub w magazynie bławatnym. Oferty uprasza składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod P. G. 2235r

Polka wykształcona, znająca dobrze języki francuski i niemiecki, szuka pomieszczenia jako lektorka, choćby przy osobie chorej, w Warszawie lub na prowincji. Bliższą wiadomość udzieli biuro schronienia nauczycielek, Długa № 9. 22289

Potrzebne panny do krawieccyzny podręczne i do nauki. Krucza 26, m. 23. 22415

Potrzebna jest kobieta starsza, zdrowa, łagodna, dobrze wychowana, umiejąca dobrze czytać, trochę gotować, do jednego mężczyzny wiekowego. Wynagrodzenie odpowiednie. Ul. Piękna 45, dom Hinza, u Czekierskiego, od 1—4-ej. 22437

Potrzebny jest chłopiec do szynku z dobrą rekomendacją i dobremi świadectwami, z warunkiem znajomości rachunków. Pierwszeństwo otrzyma fachowy. Wiadomość: Tłomackie № 2. 2216r

Panny potrzebne do fabryki kwiatów. Kanonia 8, m. 6, drugie piętro. 2219r

Potrzebna maszynistka do bielizny mężkiej zaraz. Ul. Wspólna № 16, m. 26. 22543

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny mężkiej. Długa 2, mieszk. 14. 22540

Poszukuje się pomocnika kantorowego i ucznia, znających dobrze języki russki i niemiecki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera S. B. J. 22486

Potrzebna zdolna upinaczka. Nowolipki 32, m. 2. 22530

Potrzebna jezt panna na wyjazd do Rosji, do zarządzania pracownią. Twarda 23, mieszkania 12. 22521

Potrzebne zdolne panny do staników oraz spódnic i do upinania. Bednarska № 22, mieszk. 13. 22459

Potrzebna podręczna do bielizny zaraz. Ul. Ogrodowa № 25, m. 12. 22457

Starsza panna do kroju i zarządu pracownią ubiorów dziecinnych, panna do sklepu oraz panny podręczne potrzebne od 1-go września. Wiadomość: Chmielna 62, mieszk. 2, od 2-ej do 5-ej po południu. 22487

Staniczarka zdatna potrzebna zaraz do pracowni w farbiarni. Bednarska 21. 22264

Uczeń potrzebny do jubilera Gabrysiewicza, Rymarska 18. 22539

Uczeń potrzebny do handlu Szleifsteina, Elektoralna 1. 2208r

Zdolne staniczarka i upinaczka potrzebne zaraz. Marjańska 4, mieszk. 18. Tamże kołyska żelazna do sprzedania. 2234

Kupno i sprzedaż.

Apteki z obrotem 6,000—7,000 rs. poszukuje się za gotówkę. Wiadomość: Łomża, apteka Nerlewskiego. 22367

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, akwarelle, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, materje, meble, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 19603

Do sprzedania szafa wystawowa na ulicę z jedną dużą szybą, serwantka machoniowa, garnitur mebli, stoły, łóżko żelazne z drucianym materacem i wiele innych rzeczy w połowie ceny kosztu. Aleja Jerozolimska № 58, mieszkania 15. 22489

Do sprzedania para siwych koni zaprzęgowych i kucyk wierzchowy. Wiadomość u wachmistrza Łogaczowa, w folwarku Służewiec. 22509

Dorożka i uprząż nowa, koń młody, razem do sprzedania. Żórawia 29. 22551

Do sprzedania kredensik, dywaniki używane, samowar duży. Złota 32, sklep spożywczy. 22431

Fortepian Hofera dobry rs. 250. Twarda 7, m. 20. 22434

Fortepian Hofera i pianino amerykańskiego systemu, z gwarancją, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 22420

Futro mało używane potrzebne zaraz. Oferty proszę składać w kiosku na Kruczej W. Z. 22547

Garnitur mebli mało używany do sprzedania za rs. 60. Piękna № 31, m. 19. 22495

Garnitur mebli tanio sprzedam. Krucza 21, mieszk. 50. 21950

Garnitur mebli hebanowy, pąsowym jedwabnym adamaszkiem kryty, do sprzedania. Hoża 38, m. 2. 22343

Jedwabne materje kaukazkie najtaniej w perskim magazynie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1699r

Jest do sprzedania brek w dobrym stanie za rs. 200. Bugaj №7, u właściciela domu. 22318

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres Rymarska 8. 22552

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21961

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22535

Mebli garnitur angielski rs. 40, szafy, szeslong. Nowy-Świat 28, m. 25. 22549

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, sofy, toalety, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 22546

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Ul. Ogrodowa № 24. 22456

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 22555

Otomanę starą i stół jadalny z blatami sprzedam tanio. Żelazna 72, róg Chłodnej, mieszkania 4, codziennie z wyjątkiem świąt od 3 do 4-ej. 22401

Para koni rosłych, młodych i para kuców do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć można: Elektoralna № 31, do godz. 1-ej. 22464

Interesa handl. i mająt.

Domek drewniany tanio do sprzedania. Żytnia № 4, do gospodyni. 21997

Do sprzedania sklep dystrybucyjny przy ulicy Elektoralnej № 27, z urządzeniem. 22177

Dnia 7 (19) b. m., o godzinie 11-ej zrana, w kancelarji sztabu 4-ej brygady saperów na Powązkach, odbędzie się licytacja na dostawę 256 koni pod obóz telegraficzny na tegoroczne manewra. Warunki można przejrzeć w tejże kancelarji w każdym czasie. 22433

Fabryka kwiatów do sprzedania za bezcen. Ulica Świętojerska № 14. 22027

Mleczarnię z pięcioma krowami, gospodami i składem węgla sprzedam za 600 rs. Biała № 8. 22320

Piekarnia w ożywionej dzielnicy m. Łodzi położona, z najlepszą i ustaloną klijentelą, jest zaraz lub od 1-go października z kompletnem urządzeniem do sprzedania. Bliższe szczegóły pod O. P. 70 przez ekspedycję „Lodzer Tageblatt" w Łodzi. 22355

Rubli 20,000 potrzeba na dom nie obdłużony, bezpośrednio po 44,000 Towarzystwa. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Pożyczka." 22545

Restauracja z całem urządzeniem oraz bilardem do sprzedania. Wiadomość: Piekarska № 8, mieszk. 5. 22409

Sprzedam 10 morgów lasu sosnowego razem lub częściowo, miejscowość malownicza, odpowiednia dla budowy letnich mieszkań, rzeka, kąpiele, przy stacji Kotuń drogi terespolskiej. Wiadomość: Kotuń, Krzemieniewski. 22503

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ogrodowa 16. 2170r

Wypożyczam małe sumki na pewną gwarancję. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. K. W. 22463

Doniesienia osobiste.

Kupiec rutynowany, prowadzący handel na prowincji z wyrobioną klijentelą, mający swój dom własny, sam wykształcony, bardzo zacnego charakteru, w sile wieku, jedynie w braku czasu tą drogą życzy sobie w celach matrymonjalnych zapoznać się z osobą niemłodą, bezdzietną, posiadającą w gotowiznie do 3,000 rs. kapitału, który może być ulokowany na pierwszym numerze hypoteki. Stosunek nader poważny, rokujący dla stron obu niewzruszoną rękojmię powodzenia. Oferty przyjmuję pod literami A. B. poste-restante, poczta na dworcu kolei wiedeńskiej. 22282

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia w najzdrowszej dzielnicy miasta, zaraz lub od 1 października lokal na 2-m piętrze, od frontu: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, gaz. Bracka 25. 22297

Mały pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120, m. 8. 22477

Pomieszczenie dla panienki chodzącej na pensję lub przygotowanie do tejże. Korepetycje na miejscu i lekcje muzyki. Nowogrodzka 21, m. 7. 22310

Pomieszczenie dla panienki w domu przyzwoitym. Opieka rodzicielska; pomoc w naukach i fortepian. Wilcza № 25, mieszkania 11. 22379

Dwa lub trzy umeblowane elegancko pokoje do wynajęcia. Hoża 18. 22328

Pokój z oddzielnem wejściem. Jerozolimska 79, mieszkania 4. 22435

Pomieszczenie dla 3-ch panienek z fortepianem. Marszłkowska 105, m. 8. 22550

Rządca odpowiedzialny, urzędnik młody, energiczny, szuka mieszkania, gdzieby miał zarząd domu. Adres w kantorze Kurjera „Rządca z mieszkaniem." 22292

Sklep duży z oknem i kuchnią zaraz do wynajęcia, na każdy proceder. Marszałkowska № 146. 22548

6 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 22323

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2131r

Akuszerka Karpińska, przyjmuje panie na słabość lub na kuracje, cena przystępna. Elektoralna № 19. 21571

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kuracje. Ulica Świętojerska № 22. 22175

Cynowe wyroby przeniesione z ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej) na Piwną № 13. 22395

Dnia 16 b. m. przechodząc ulicą Wołową do kolei Terespolskiej, zgubiono ważne dokumenty wydane przez okręg naukowy, oraz 2 rubie i list z Radomia z podpisem „Stanisław." Łaskawy znalazca raczy złożyć swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami M. Zd. 22541

Fabryka przetworów owocowych „Kornelin," poleca jako napój chłodzący bardzo zdrowy i tani „Jabłecznik" własnego wyrobu, który dostać można w następujących handlach: L. Wróbel Krakow.-Przedmieście stara poczta,—P. Voigt et Comp. Bielańska 5,—S. Drzewiecki Wązka Freta 27,—F. Potrzebski Nowy-Świat 29,—A. Makay Marszałkowska 88,—Jan Bartold, Marszałkowska 138. 2215

Kuchnia domowa," Chmielna 23, otwarta przez doskonałą gospodynię, na warunkach dla każdego przystępnych. Bez używania sztucznego masła (frytur). Wydaje: obiady z dowolnej ilości dań kop. 50; obiady zwyczajne kop. 30; śniadania i kolacje od 15 do 25. Kawa, herbata, mleko. 22392

Modelle. Drewniane zachowują się długoletnie, nie pękają po nasyceniu „Exsiccatorem." Broszurki bezpłatnie. Ritter. 2065r

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Nagrody rs. 3 otrzyma, kto odniesie zostawioną wczoraj w Alejach Ujazdowskich portmonę z 11-tu rublami, kwitami i kluczem, na Wspólną № 14, m. 10. 22572

Nagrody rs. 10. Dnia 1/13 b. m. rano, zginęła suka wyżlica, ceterka, czarna, podpalana, z niklową obrożą na karku. Osoba do którejby się przybłąkała, zechce odprowadzić na ulicę Trębacką pod № 4, do szwajcara za nagrodą. 22542

Omnibusy zaczną kursować od poniedziałku, od ulicy Prostej do Solca, ulicami: Twardą, placem Grzybowskim, Królewską, Mazowiecką, placem Wareckim, Szpitalną, Bracką, Aleją Jerozolimską do Solca po 5 kop. od osoby i odchodzić będą co ½ godziny. 22525

Od „Eugenjusza 29" jest list dla „Warszawa 21." 22528

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 22276

Obiady wyborne wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza. Cena 70, 50, 40 kop., w abonamencie 10 kop. taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro. 22536

Pan Dąbrowski raczy pofatygować się o lekcje włoskiego. Miodowa 3. 22565

Puchliznę koniom rozprowadza jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2141r

Pralnia bielizny ze wszystkiemi przyborami przynosząca dziennie czystego zysku rs. 1 kop. 30, do odstąpienia zaraz, za rs. 300. Marszałkowska 134. 22493

Tanio, prędko wykonywa ubiory dziecinne, pracownia Mieczysławy Turczewicz. Chłodna 10. 22351

Uboga panienka utrzymująca swoje rodzeństwo, złożona chorobą, odwołuje się do miłosiernych osób z prośbą, o przyjęcie sierot lub pomoc na utrzymanie ich podczas choroby siostry. Świętokrzyzka № 16. — W. 2214

W przejściu z domu № 54 przy ulicy Nowy-Świat w stronę Alei Jerozolimskiej zaginęła suczka czystej krwi charcica, która z powodu zawrotu łba ciągle się kręci, znalazca zechce takową odprowadzić na ulicę Senatorską № 5, mieszk. 4, za nagrodą 22554

W przejeździe z Wawra do Warszawy zaginął płaszczyk jedwabny, popielaty w pasy, z czarną wstążką. Łaskawy znalazca zechce oddać takowy za nagrodą. Leszno № 10, mieszkania 5. 22574

Wyleciała papuga z pod № 37 Wilcza, za oddanie rubla nagrody przeznacza się. 22571

Zakład mechaniczny Wincentego Reterskiego, przy ulicy Wielkiej 39, przyjmuje specjalnie reparacje maszyn do szycia, jako też wszelkie roboty mechaniczne, po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebny jest praktykant. 22452

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).